

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawda a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmują się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Eufrozyny p. Hiliar
Jutro Pawła I. pustelnika.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 8 8 zachód 4 10
Dziś wschód księżyca 7 48 zachód 2 20

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej.”**

Wrażenia z Łodzi w Królestwie Polskim.

Podajemy według „Gazety Nadreńsko-westfalskiej” („Rheinisch-Westf. Zeitung”) ciekawe wiadomości o mieście Łodzi. Wojenny sprawozdawca Ad. Zimmermann opisuje wrażenia swoje z czasu pobytu swego w tem fabrycznym mieście. Wrażenia te różnie można oceniać; — pod niejednym względem są one może mylne, lecz mimo to za dorywcze ważne uznać je trzeba.

Zimmermann pisze: Łódź jest miastem liczącym co najmniej 400 tysięcy mieszkańców. Składają się oni z Niemców, Polaków i ogromnej ilości Żydów. Niemcy tamtejsi tam się urodzili; ich rodziny od pokoleń tam osiadłe. Zachowali oni język i obyczaje niemieckie. Są to ludzie pilni i dzielni; — z nich składa się większość przemysłowców i wielkich kupców; — mieszka tam także wiele robotników niemieckich. Stanowiska naszego (niemieckiego) oni zrozumieć nie umieją... Zimmermann wykazuje, że ani wielcy przemysłowcy niemieccy w Łodzi, ani przebywający tamże robotnicy niemieccy po niemiecku czuć nie są zdolni. Robotnicy niemieccy — według Zimmermanna — są rozgoryczeni na państwo niemieckie, gdyż jemu przypisują przyczynę obecnej wojny i wynikające stąd bezrobocie. Przemysłowcy niemieccy w Łodzi nie życzą sobie przejść pod niemieckie rządy, gdyż pozostanie dalsze pod rosyjskim panowaniem — według ich mniemania — zapewni im lepsze dochody w przyszłości.

Dalej pisze Zimmermann: „Także wśród Polaków łódzkich cesarstwo niemieckie nie znajduje zwolenników i wielbicieli. Magnaci i szlachta polska tak przyzwyczaili się do rosyjskiego nieporządku, że zupełnie go pochwalają. Wśród prostych ludzi car uchodził za cara-oswobodziciela... Jeżeliśmy wraz z naszym sprzymierzeńcem (to jest z Austrią) sądzili, że ludność polska przyjmie nas jako oswobodzicieli z pod jarzma rosyjskiego, — to okazuje się takie przypuszczenie obecnie pustem urojeniem. Przed pięćdziesięciu laty może byłibyśmy mile widziani, lecz nie dzisiaj...” Dalej sprawozdawca wojenny Zimmermann przychodzi do przekonania, że Polacy z pod trzech poszczególnych zaborów nie mają jednolitego, wspólnego dążenia narodowego.

Potem zastanawia się on nad ludnością żydowską w Łodzi. Według niego biedni, chałatowi Żydzi życzą sobie panowania niemieckiego, natomiast milionerzy żydowscy i wogóle mienni Żydzi są bardzo wrogo względem Rzeszy niemieckiej usposobieni.

Opisawszy ludność Łodzi i uwydatniwszy jej zapatrywania, Zimmermann maluje nam w dosadnych słowach stan obecny miasta, które — jak wiadomo — znajduje się teraz w ręku wojsk niemieckich: „Mieszkańcy tutejsi, pominawszy ubogich Żydów, nic nie chcą o nas wiedzieć. Nadto ubezwładniając oddziały myśl, że Rosjanie mogą powrócić. Nasze wojsko może co do jakości przewyższa Rosjan, lecz w sztuce pozyskiwania ludzi im nie dorównujemy. Staramy się o przychylność, usiłujemy przekonywać, zaprowadzamy porządek niemiecki, wycisiliśmy główne ulice mieszkańcom Łodzi, założyliśmy zakład lasecznikowy. Jeśli to nie podziała, to nie możemy sobie ani ludziom poradzić i będziemy musieli zwątpić o ludzkości. Rosjanie używają środków mocniejszych w celu zjednania sobie pewnych zwolenników. Oni wiedzą, my (Niemcy) nie wiemy.”

Po naszym pierwotnym pobycie w Łodzi, powróciwszy do tego miasta, Rosjanie powiesili tuzin lu-

dzi, szczególnie Niemców i Żydów. Nie troszczyli się o to, że może kogo niesłusznie na śmierć skazują; — mój Boże, przecież jest jeszcze dosyć Niemców i Żydów w Łodzi. Zgubionym wogóle był, kto przez szpiega lub sąsiada został oskarżony o sprzyjanie Niemcom. Wystarczającym powodem do skazania na śmierć było, jeśli kto dobrze żywił i gościł żołnierzy niemieckich u niego kwaterą stojących. Takie surowe postępowanie Rosjan wywiera wrażenie i nie pozostaje bez skutku. Jest to sprawowanie rządów na sposób wschodni; Rosja należy właściwie do wschodu. My nic złego mieszkańcom nie czynimy, lecz mogą oni w danym razie od Rosjan doznać przykrości. Stąd wynika sposób zachowania się każdej poszczególniej jednostki... Nawet kupcy przy ulicy piotrkowskiej (jest to główna ulica w Łodzi), choć wiele na nas zarabiają, sprzedają nam towary tylko z lękiem i to za cenę lichwiarską. Każdy z nich w razie powrotu Rosjan będzie gotów odegrać rolę donosiciela; nadto niezliczoną jest ilość szpiegów zawodowych. Urządzamy polowanie na nich, lecz wynik okazuje się zawsze nikłym. Nie noszą oni obawieści na szyi, że uprawiają szpiegostwo, a wydać ich nikt nie chce, ze względu na Rosjan. Także wielu przebranych rosyjskich oficerów znajduje się podobno w mieście; trudno ich rozpoznać; zresztą nie wyglądają oni jak niemieccy porucznicy po cywilnemu.

W mieście Łodzi wytwarza się rocznie wyrobów za jeden miliard rubli (jeden rubel ma wartość 2 marek i 15 fenigów). Można sobie wyobrazić, jakie straty ponosi Rosja przez to, że Łódź znajduje się w obcym ręku. Z drugiej strony wychodzi to na dobre fabrykom w Moskwie, które nie mogą wydołać zamówieniom. Łódzkie zakłady wytwórcze zużywają co dzień 200 wagonów węgla. Surowca im nie brakuje, lecz niema węgla. Dlatego muszą świętować. Zwykle wypłacały one co tydzień jeden milion rubli wynagrodzeń za robotę. Obecnie atoli robotnicy są bez dochodów. Można sobie wyobrazić, jaka stąd nędza wynika! Lecz i posiadający pieniądze mogą tylko w szczupłym zakresie zaopatrywać się w żywność. Ustał bowiem wszelki dowóz. Niemcy mogą dostarczyć niewiele zapasów, a łączność Łodzi z Rosją jest obecnie zerwana. Mimo to pragnęliśmy wygłodzonemu miastu dostawić środków spożywczych za 180 tysięcy marek; — ono musi naturalnie sumę tę zapłacić. Pociąg atoli, wiozący zapasy, dotarł tylko do Sieradza, gdzie wszelki ruch kolejowy ustaje. Stamtąd można tylko na wozach je dalej wieźć. Miasto wprawdzie posiada pieniądze na wyrównanie rachunków, lecz braknie koni, potrzebnych do uskutecznienia przewozu. Dlatego mieszkańcy są zniewoleni nadal głód znosić. Co dotyczy biednej ludności, to musi ona głodzić w najbezwzględniejszym znaczeniu tego słowa. Braknie jej nawet skibki suchego chleba. Mleko, jaja, masło znikły z targowiska. Bardzo podrożało mięso; niema opału i nafty. Tylko gazownia i elektryka posiadają jeszcze węgiel; wszelkie inne zapasy opału władza wojskowa zagarnęła dla siebie. W istocie my sprawozdawcy wojenny w jednym z pierwszorzędných hoteli musieliśmy siedzieć i pracować w nieopalanym pokoju, gdyż brakło koksów dla puszczania w bieg centralnej ogrzewalni. Wkońcu jednak udało nam się postarać o drzewo, tak, że przynajmniej na noc możemy nanieść sobie ogień. Włóścanie nic na targ nie przywożą, gdyż sami nic nie posiadają; boją się także, że konie mogliby postradać na rzecz wojska. Tyfus głodowy z dawna rozpowszechnił się wśród ubogiej ludności; — śmiertelność dzieci dosięga rozmiarów olbrzymich. Przy drodze, wiodącej do wioski Nowosolny założono cmentarz dziecięcy. Spoczęło tam już dwa tysiące tych biednych istot. Wiele grobów nawet nie przysypano jeszcze ziemią. Nieraz w jednym i tym samym dole stoją obok siebie dwie lub trzy trumny. W pobliżu znajdują się mogiły poległych Niemców i Rosjan. Wojna jest niszczycielką!

Braknie nietylko zapasów żywności, lecz także innych towarów. Nawet nieraz w aptece lekarstw dostać nie można... Ruch kolejowy niebawem bę-

dzie dosięgał Łodzi. Może wtenczas stosunki się polepszą. Także wyjdzie to Niemcom na korzyść, gdyż Łódź stanowi ważne miejsce oparcia, dlatego głodu tam być nie powinno, choćby nawet wojsko dostatecznie w zapasy zostało zaopatrzone. W każdym razie nadchodzi ostatecznie z Sieradza pociąg, wiozący żywność...

W stosunku do nędzy, panującej w mieście, nic nie znaczą uszkodzenia, przez działa wyrządzone. Dla niemieckich domów handlowych, trudniących się wywozem, wojna otwarła tu pewne widoki. Nie wiadomo tylko, czy uciążliwość ruchu kolejowego nie będzie stanowiła przeszkody. Nie wiadomo również, czy kupcy tutejsi będą mogli płacić gotówką...

Jakaż to wdzięczność my (Niemcy) winniśmy żywić względem wojska za to, że zaoszczędziło niemieckim miastom handlowym smutnego losu, jakiego Łódź doznała”.

O pomoc dla Galicyi i Królestwa.

Książę-biskup krakowski Adam Sapieha wydał odezwę, której główne ustępy według „Głosu Narodu” brzmią:

„Dwa działy naszego kraju: Królestwo Polskie i Galicya są od miesięcy polem tej najstraszniejszej wojny. Groza zawisa nad pokoleniem dzisiejszem i nad przyszłym. Pomijamy tragedję dusz, która na tem polega, że Polacy stawać muszą do szeregu przeciwko własnym braciom, godzić na ich mienie i życie. Dziś wyłącznie względ ludzki mamy na oku i z głębi skrwawionego serca przemówić zamierzamy do uczuć ludzkich, do serc szlachetnych wszystkich narodów.

Wojna dzisiejsza ze wszystkimi narzędziami zniszczenia zaciążyła strasznie nad biedną ziemią naszą. Jej bezlitość odbiła się krwawą wymową na naszych siołach i łanach. Miasta zapadły się w zgłiszczu i rumowiska; zniknęły zagrody i chaty, ciągle przemarsze milionowych armii i bezustanne walki zmiażdżyły dobytki znoju i potu pokoleń, kultury i dorobku wieków. Wśród pustyni biegna między złomami tysiące ludzi bez dachu i schronienia nad głową, widmo głodu, chorób już nie tylko zagraża przyszłości, lecz przygniata swem brzemieniem całe rodziny, pozbawione dachu, mienia i najniezbędniejszych środków do życia! Zniszczenie prawie zupełnie objęło obszar cztery razy większy od bogatej, lecz równie nieszczęśliwej Belgii. Żadne słowo nie potrafi ogromu tej klęski określić, trzeba ją objąć i patrzeć na nią własnymi oczyma.

Jeżeli los zrzadził, że padliśmy ofiarą tej okrutnej walki, to ludzkość wymaga, by choć w części skutki jej zostały złagodzone, by nie dopuścić do powstania głuchej pustyni wśród świata, by nie pozwolić umrzeć z głodu i zimna tysiącom, milionom bezbronnym. Do uczuć też ludzkich i chrześcijańskich całego świata nie wahamy się dziś apelować w poczuciu łączności ludzi, która mimo grozy wojny żyje i, jak tuszymy, jej okropności przeżyje. Wzywamy więc wszystkich, bo sami nie wydołamy usmierzyć ran tej niebywałej klęski, rodaków i innych narodów ludzi mających serce, by śpieszyli z czem kto może”.

Wywóz niemieckich towarów do krajów nieprzyjacielskich.

(P. B. K.) Kopenhaski korespondent Hamburger Echo donosi, że niektórzy kupcy niemieccy dostawiają wielkie ilości towarów przez państwa neutralne do państw nieprzyjacielskich. Pomiędzy innemi powiada: To co dzieje się obecnie po większych miastach skandynawskich, jest takim skandalem, że nawet ludność krajowa odwraca się od tego z obrzydzeniem. Korespondenta z zupełnie wiarogodnej

strony zapewniano, a potwierdzał to wyższy urzędnik kolei duńskiej, że niesłychane ilości towarów idą przez Danię i Szwecję z Niemiec do Rosyi i Anglii. Koleje duńskie z powodu tego ruchu transportowego tak są zajęte, że urzędnicy muszą pracować dłużej niż zazwyczaj. Szczególnie przez pewien czas całe pociągi tokarń szły z Niemiec do Rosyi. W Danii i Szwecyi jest wielka ilość agentów niemieckich i rosyjskich firm, które wzajemnie robią interesy. Towary adresuje się nasamprzód do firm duńskich lub szwedzkich, które je potem dalej eksportują. Jeśli mają dobry dzień, spotyka się tych panów potem wieczorem przy szampanie, przy czym robią skandale patryotyczne, jak to się niedawno zdarzyło w pewnym pierwszorzędnym hotelu w Kopenhadze, tak że goście duńscy nietylko protestowali przeciwko zachowaniu się Niemców, ale z oburzeniem opuścili lokal. Piosenki patryotyczne w ustach takich ludzi śpiewane w krajach neutralnych, których gościnności używają, aby zdradzać codziennie swą ojczyznę sprzedając wrogom zakazane towary są taką podłością, że brak dla jej określenia słów w języku niemieckim.

Stany Zjednoczone a wojna.

(P. B. K.) Niemieckie pismo Neuyorker Staatsbürger-Zeitung podnosi ciężkie zarzuty przeciw Stanom Zjednoczonym, które przez wywóz artykułów wojennych do krajów trójporozumienia głównie przyczyniają się do przedłużenia wojny. Gazeta między innymi podaje następujące dane: Patron karabinowych Stany Zjednoczone wywoziły w tym roku cztery razy tyle co w tym samym czasie roku ubiegłego. W październiku r. ubiegłego Anglia sprowadziła z Ameryki 62 konie, w roku 1914 zaś 7266. Wywóz skóry do Francji w tym roku się pomnożył w czwórnasób, konserw mięsnych zaś powiększył się o 200 razy. Francya, która w październiku 1913 r. sprowadziła z Ameryki 34 000 funtów słoniny, w tym roku w tym samym czasie sprowadziła 13,4 miliony funtów. Angielski dowóz miedzi z Ameryki północnej wzrósł z 9 do 22 milionów funtów, dowóz materyału na odzież na 1 604 000 jardów z 140 000 jardów. Samochodów Ameryka dostarczyła zjednoczonym 8 razy tyle co w tym samym czasie przed wojną, smalcu do Francji wywieziono 6 razy tyle co dawniej. Wywóz cukru wzrósł z 6¼ mil. na 138 milionów funtów; dowóz cynkowych płyt i blachy do Anglii wzrósł z 170 000 funtów na 20¼ mil. funtów; dowóz podków wzrósł z 163 000 na 2027 548. Wywóz gwoździ i drutu, skóry, sztab stalowych, jarzyn strączkowych i rumu podwoił się. Kaloszy wysłano 8 razy tyle co dawniej, jaj milion więcej. Towary włóczkowe wzrosły z 171 674 dolarów na 878 341 dolarów; wyroby wełniane eksportowane wzrosły w czwórnasób. Mąki wywieziono 19 i pół buszłów zamiast 7 i pół, żyta 1 612 000 buszłów zamiast 12 000, owsa 9 845 471 buszłów zamiast 31 000, pszenicy 1 051 000 buszłów zamiast 400 000, jęczmienia 2 845 000 zamiast 590 000, mąki owsianej 3 i pół miliona zamiast 500 000 funtów, ryżu 7 mil. 200 tysięcy zamiast 1 mil. 200 tys. funtów.

Odpowiedź Anglii na notę amerykańską.

W odpowiedzi swej na notę amerykańską rząd angielski zapewnia, że wszystkie skargi amerykańskie zbadał z tą samą życzliwością, jaką się odznacza nota amerykańska. Rząd angielski jednak jest zdania, że o rozmiarach szkód wyrządzonych handlowi amerykańskiemu przez marynarkę angielską panuje błędne pojęcie. Na dowód rząd angielski przytacza liczby wywozu z Ameryki w miesiącu listopadzie do Norwegii, Danii i Holandyi i porównuje z odpowiednimi cyframi z roku ubiegłego. Z wyjątkiem Holandyi wywóz wzmógł się w tym czasie niesłychanie. Wojna złe wpłynęła na przemysł bawełniany, ale tłumaczy się to tem, że narody mają obecnie mniej siły kupna. Co do powstrzymania ładunków z miedzią Anglia wskazuje na zwiększone liczby wywozu miedzi z Ameryki do państw neutralnych, z czego zresztą wynika, że większa część tej miedzi idzie przez państwa neutralne do państw wojujących, które same nie mogą importować miedzi. Co do konfiskowania środków spożywczych Anglia przyznaje, że nie powinny być konfiskowane, jeśli nie są przeznaczone dla państwa wojującego. Co do tego punktu rząd angielski nie może dać wyjaśnienia, przeciwnie potrzebnem jest skierowanie okrętów takich do portów dla zbadania sprawy. Państwa neutralne bowiem sprowadzają wiele środków żywności, które bywają wysyłane do kraju nieprzyjacielskiego. W interesie własnego bezpieczeństwa Anglia musi te ładunki konfiskować, które są przeznaczone dla nieprzyjaciela. Jeśli zaś okręty rzeczywiście są przeznaczone dla użytku państw neutralnych, Anglia ich nie będzie tykała.

Wszelkie druki

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

Amerykańska akcja pomocnicza w Belgii.

(P. B. K.) Według Berliner Tageblattu prezes komitetu dla niesienia pomocy Belgii wróciwszy z Belgii do Londynu, opowiada różne szczegóły o zarządzaniach komitetu belgijsko-amerykańskiego dla niesienia pomocy. Organizacya ma 50 000 sił pomocniczych, które rozdzielają miesięcznie chleb 560 000 osobom. Ogólne koszty tego wynoszą 14 milionów franków. Oprócz tego zużywa się jeszcze sumę 10 milionów franków na wsparcia dla 400 000 osób pozbawionych środków do życia. Cała Belgia, biedni zarówno jak bogaci, otrzymują teraz odmierzone porcje żywności. Każdy otrzymuje dziennie 10 uncyi chleba, na co wydaje się miesięcznie przeszło 100 milionów franków. Belgia interesują się wszyscy dzisiaj. Nasz kraj polski, szczególnie Królestwo Polskie jest zniszczone conajmniej tak strasznie jak Belgia, ale w Europie, nie mówiąc już nic o Ameryce, jakby się wcale o tem nie wiedziało. Wprawdzie, że Belgia znana więcej się świat interesuje niż mało znaną i mało przez obcokrajowców zwiedzaną Polską, ale wiele w tem i naszej niedołążności; nie umieją Polacy zwrócić uwagi świata na to, co u nich się dzieje, nie umieją pozyskać dla swych interesów prasy europejskiej i opinii światowej. Wada ta daje się dziś więcej odczuwać niż kiedykolwiek. A szkody, jakie wynikną z tego dla społeczeństwa polskiego, będą jeszcze większe, gdy będzie chodziło po wojnie o nowy podział Europy. Co kto będzie wiedział wtedy o Polsce i jej warunkach i jej znaczeniu politycznem.

Jak długo wojna potrwa.

Pięć miesięcy minęło od rozpoczęcia wojny europejskiej, a raczej światowej. W tym czasie zaszły w Europie wielkie zmiany. Ale ani w części nie tak wielkie, jak się ogólnie spodziewano. Wielkiej wojny nie było w Europie od dawna. Ostatniemi zaś laty postęp w wynalazkach narzędzi wojennych był olbrzymi.

Potężne okręty bojowe, olbrzymie i dalekonośne armaty, szybkostrzelne karabiny maszynowe i magazynowe.

Świat więc sądził, że nowoczesna wojna nie może trwać długo: nie dłużej, niż miesiąc: bo w dwóch miesiącach wymordowanoby temi wojennemi maszynami całą ludność Europy.

Tymczasem okazało się, że te nowoczesne narzędzia wojenne nie są więcej morderczemi, aniżeli dawniejsze. A mniej one zabijają i ranią stosunkowo, aniżeli starodawne miecze w bitwach przed tysiącem lat. A to dla tego, że równocześnie z morderczością kul, postąpiły i sposoby ochronne przed temi kulami: głębokie rowy ochronne, nasypy, stalowe płyty ochronne przy mniejszych armatach itp. Podobno na 1000 kul karabinowych zaledwo jedna trafia, i ta jeszcze nie zawsze zabija.

Prawda, że więcej ludzi ginie aniżeli dawniej. Ale to dlatego, że więcej ludzi udział bierze w bitwach, we wojnie. Za czasów Napoleona I, sto lat z górą temu, armia 200 000 była już olbrzymią. Dzisiaj armia 200 000 jest tylko dwudziestą piątą częścią armii pięciomilionowej Niemiec lub Rosyi.

Jakkolwiek więc straty obecnie wojujących są olbrzymie, armie ich dotychczas nie są bynajmniej wielce uszczuplone. Więc jeżeli chodzi tylko o żołnierza, to wojna może potrwać jeszcze przynajmniej sześć miesięcy — chyba że w tym czasie jedna lub druga strona zostanie pobita i w ten sposób zmuszona do zawarcia pokoju.

Wokoło wojny.

Urządowe powiadomienie głównej kwatery niemieckiej z dnia 9-go stycznia.

Zachodni plac boju.

Niekorzystna pogoda, chwilami deszcz i burza, podobne do oberwania się chmur nie ustawały i wczoraj. Rzeka Lys wystąpiła w kilku miejscach z brzegów.

Kilka ataków nieprzyjacielskich na północny wschód od Soissons zostało odpartych z poważnemi stratami dla Francuzów.

Jeden atak francuski pod Perthes (na północ od obozowiska Chalons) został odparty z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela. We wschodniej części Argonów wojska nasze wykonały skuteczny atak, wzięły do niewoli dwanaście set Francuzów i zdobyły kilka przyrządów do kopania min i jeden moździerz brzozy; strzelcy śląscy, jeden batalion lotaryński i landwera heska przy tej sposobności się odznaczyły.

Wysunięty, przez nas nie obsadzony rów pod Flirey wysadzony został w powietrze w chwili, gdy Francuzi go zajęli, cała załoga francuska została zniszczona.

Na zachód i na południe od Sennheim nic się nie zmieniło. Francuzi zostali z Ober-Burnhaupt i wysuniętych rowów wyparci do swych stanowisk i pozostawili przeszło sto dziewięćdziesięciu jeńców w naszym ręku.

Wschodni plac boju.

Położenie na wschodzie, przy trwającej wciąż niepogodzie jest niezmienione. Łup nasz z 7-go stycznia podwyższył się do 2 tysięcy jeńców i 7 karabinów maszynowych.

Naczelne kierownictwo armii“.

Urządowe sprawozdanie z niedzieli brzmi, jak następuje:

„Urządowo. Wielka główna kwatera, 10 stycz.

Zachodni plac boju.

Także i wczoraj była jaknajgorsza niepogoda; Lys w niektórych miejscach wylała na jakie 800 metrów.

Próby nieprzyjaciela, by wyprzeć nas z naszych pozycji w dunach pod Nieuport, nie udały się.

Na północny wschód od Soisson ponowili Francuzi swe ataki; wszystkie zostały wczoraj z wielkimi stratami dla nich odparte. Przeszło 100 jeńca wpadło w nasze ręce. Walki tamże toczą się w dalszym ciągu.

Na zachód i na wschód od Perthes (na północny wschód od obozu Chalons) zaatakowali Francuzi ponownie z wielką gwałtownością. Ataki rozbiły się z bardzo ciężkimi stratami dla Francuzów; wzięliśmy około 150 jeńców.

W Argonach zdobyliśmy terenu; tutaj, jak i w okolicy Apremont, na północ od Toul, toczą się jeszcze walki.

W dniu 8-go stycznia usiłowali Francuzi wieczorem ponownie wziąć wieś Oberburnhaupt za pomocą ataku wykonanego w nocy. Atak rozbił się zupełnie. Nasze wojska wzięły do niewoli dalszych 230 Francuzów i zdobyły jeden karabin maszynowy, tak, że zdobycz pod Oberburnhaupt podwyższa się do 2 oficerów, 420 żołnierzy i jednego karabinu maszynowego. Zdaje się, że także i tutaj ponieśli Francuzi ciężkie straty. Wielu zabitych i rannych leży przed frontem i w sąsiednich lasach.

Wczoraj odbyły się tylko mniejsze potyczki w Górnej Alzacyi. Około północy odparły wojska nasze pod Nieder Aspach atak francuski.

Wschodni plac boju.

Powietrze się nie poprawiło; na całym froncie wschodnim położenie pozostało niezmienione.

Drobniejsze ataki rosyjskie, na południe od Mławy, zostały odparte.

Naczelne kierownictwo armii.“

Według doniesień powyższych nastąpiła przerwa w operacjach wojennych w Królestwie Polskiem także i na jedynym punkcie, na którym toczyły się dotąd zacięte walki, w okolicy rzeki Bzury i Rawki. Przerwę tę spowodowała, jak podkreśla komunikat, niepogoda i ulewne deszcze ostatnich dni. Tak tedy na całym froncie bojowym w Polsce panuje od kilku dni względny spokój, przerywany tu i owdzie ogniem artyleryjnym, jak to wynika z poniższych komunikatów głównej kwatery austriackiej. Komunikat z soboty powiada:

„W Galicyi zachodniej, gdzie przeciwnicy przeważnie stali bardzo blisko naprzeciw siebie, odparto wczoraj, (w piątek), mocny atak nieprzyjaciela na wzgórze znajdujące się na północny wschód od Zakliczyna.

Na północ od Wisły trwa w dalszym ciągu walka artyleryjna. Kościół pewnej większej miejscowości w Polsce rosyjskiej trzeba było zbombardować, gdyż Rosyanie ustawili na wieży karabiny maszynowe. — W Bukowinie południowej i w Karpatach toczą się tylko mniejsze potyczki.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefera,

marszałek polny porucznik“.

A doniesienie z niedzieli brzmi, jak następuje:

Wiedeń, 10-go stycznia.

Urządowo ogłaszają: 10-go stycznia: Położenie ogólne nie zmieniło się.

Na południe od Wisły ostrzeliwali wczoraj Rosyanie nasze pozycje bez żadnego skutku. Kierowali swój ogień zwłaszcza przeciw pewnemu wzgórzemu zajętemu przez nas na północny wschód od Zakliczyna.

Na północ od Wisły miejscami gwałtowna walka artyleryi. Próba nieprzyjaciela, by z mniejszemi siłami przekroczyć Nidę, nie udała się.

W Karpatach panuje spokój. Dwa oddziały wywiadowcze nieprzyjaciela, które w Bukowinie za nadto zbliżały się do linii naszych przednich straży, zostały rozbite przez ogień artyleryi i karabinów maszynowych.

Na południowym placu boju krótka walka artyleryjna na własnych pozycjach wysuniętych na wschód od Trebinje aż do granicy.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefera, marszałek polny porucznik“.

Z tureckiego placu boju

donoszą komunikaty rosyjskie o zwycięstwie, jakie miała odnieść w Kaukazie armia rosyjska nad wojskiem tureckiem pod Sarykamysz. Do niewoli miał się dostać pomiędzy innymi były turecki minister wojny Izzet basza, kilku generałów, stu oficerów, poza tem wzięto wiele broni i amunicji.

Z tej okazji wysłał głównodowodzący armią rosyjską wielki książę Mikołaj Mikołajewicz do głównodowodzącego francuskiego Joffrego telegram następującej treści:

„Czuję się zniewolonym donieść panu wesołą nowinę: Armia kaukaska pomimo, że siły jej zostały zredukowane do minimum, by nie osłabiać naszych armii na głównym terenie walk, odniosła dwa decydujące zwycięstwa 21 i 22 grudnia nad siłami turec-

kiemi, większymi pod względem liczebnym: pod Arbagan przeciw 1 korpusowi i pod Sary Kamysz przeciw 9 i 10 korpusowi tureckiemu. Cały korpus 9 poddał się. 10 korpus stara się cofnąć, lecz ścigają go wojska nasze".

Joffre odpowiedział na ten telegram telegraficznie, że czuje się uszczęśliwiony tem zwycięstwem rosyjskiem i wyraża przekonanie, że armie zjednoczone gotują się do zwycięstwa ostatecznego.

Francuskie powiadomienie urzędowe z dnia 10 bm.

(P. B. K.) Ostatniej nocy dwa kontr-ataki niemieckie, jeden na północ od Perthes, drugi na północ od Beau Sejour zostały odparte. W Argonach nie udały się dwa ataki pod Portains Madame i St. Hubert. Silny ogień artyleryjny skierowany był na pogórek 265, na zachodzie od Boureilles i na Maurissons Bach. Ataków nie było. Na innym froncie panował spokój. Popołudniowe powiadomienie brzmi: pomiędzy morzem i Cise były walki artyleryjne. Nad Aisne i pod Soissons nieprzyjaciel mimo kilku ataków nie mógł odzyskać utraconych wczoraj okopów. Pod wieczór na nowo ostrzeliwał Soissons. W Szampanii i w Argonach nasza artyleria skierowała nader skuteczny ogień na nieprzyjacielskie okopy i rozprędziła w kilku miejscach grupy pracujących żołnierzy niemieckich. Zdobyte placówki w Perthes zorganizowaliśmy i odparliśmy kilka ataków nieprzyjacielskich na Perthes. Pod Beau Sejour osiągnęliśmy podwójny postęp, zdobywając na terenie a na północy ufortyfikowanie polowe. W Argonach nieprzyjaciel ostrzeliwał okolice Four de Paris. Odpowiadaliśmy na ogień i zniszczyliśmy blokhaus. Głównie nieprzyjaciel parł na pagórek 263, na zachód od Boureilles. Utrzymaliśmy wszystkie pozycje pomiędzy Mozą i Argonami. W lesie pod Apremont nasza artyleria zastanowiła atak nieprzyjacielski. W Wogezach na północ zachód od Wattweiler i w okolicy Thann odparliśmy również atak nieprzyjacielski.

12 niemieckich lotników nad Dunkierką.

(P. B. K.) Voss. Ztg. donosi, że ubiegłej niedzieli 12 lotników niemieckich rzuciło około 30 bomb na Dunkierkę. Ponieważ powzięte były zawczasu środki ochronne, nie było żadnych ofiar.

Sympatyje duńskie dla Francji.

(P. B. K.) Nowy oddział sanitaryusz duńskich udał się do Calais, gdzie już, jak wiadomo, pracuje pomiędzy rannymi francuskimi jeden oddział sanitaryusz duńskich. Pomiedzy sanitaryuszkami duńskimi znajduje się kierowniczka miejskiego szpitala w Kopenhadze, pani Valberg Hjorth. Pani ta swego czasu była już na wojnie bałkańskiej jako pielęgniarka w oddziale profesora Depage. Teraz zwróciła się do miasta Kopenhagi, aby dało jej urlop na wyjazd do Francji. Gdy miasto jej urlopu odmówiło, pani Hjorth, rzekła się swego stanowiska i wyjechała do Francji.

Powołanie pod broń 17-letnich we Francji.

(P. B. K.) Berl. Tagebl. donosi, że Francja zamierza powołać pod broń 17-letnich. Temps jednak powiada, że dotąd w tej sprawie nie zapadła żadna uchwała, może najwyżej chodzić o zliczenie tego rocznika, aby w razie potrzeby można go szybko powołać pod broń.

Alzacya i jedność francuska.

(P. B. K.) Półurzędowy Temps pisze w jednym z swych ostatnich artykułów, że wielu ludzi we Francji prowadzi namietnię dyskusję o urządzeniu administracyjnym i politycznym Alzacy i Lotaryngii. Temps przestrzega przed tą dyskusją jako przedwczesną zaznaczając, że bynajmniej nie wątpi, iż wojna się skończy przyłączeniem Alzacy i Lotaryngii do Francji, ale Francuzi powinni teraz skupić całą energię na rzeczy praktyczne, aby wojsku francuskiemu dopomódz do pokonania nieprzyjaciela.

Kontyngenty australskie.

(P. B. K.) Timesy donoszą, że w Australii przywódca partii liberalnej rozpoczęli agitację za powiększeniem kontyngentów wojsk mających być wysłanych na pomoc Anglii do Europy za przykładem Kanady, która wysłała 100 000 chłopów.

„Gazetę Gdańską“ nabywać można na dworcach kolejowych

w Gdańsku, Kohlfurcie, Wrocławiu, Frankfurcie nad Odrą, Bydgoszczy, Toruniu, Tczewie, Chojnicach, Landsbergu nad Wartą, Gnieźnie, Malborku, Poznaniu, Sopotach, Zbąszyniu, Słupsku na Pomorzu, Inowrocławiu, Jabłonowie, Elblągu, Zarach (Sorau N. L.), Skalmierzycach, Grudziądzu i Kwidzynie.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej, na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA“ — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Każdą czytelniczkę i każdego z Czytelników naszych prosimy o nadesłanie choćby tylko w kilku słowach skreślonych na karcie pocztowej każdego wypadku, jaki zajdzie w ich bliższej lub dalszej okolicy. Wiadomości te podawać będziemy bezpłatnie w poniższych wiadomościach potocznych. Donosić prosimy stale i o ile możliwości jak najwcześniej.

Na fundusz Rady Narodowej złożono w Banku Związku od 18 lipca do 31 grudnia 1914 r. razem mk. 538,50; do biura Rady Narodowej w tym samym czasie wpłynęło razem 711,28 mk.

Na bezdomnych rodaków wskutek wojny złożono w dalszym ciągu w Banku Związku razem 7729,50 mk.; w biurze Rady Narodowej złożono razem 1214,30 mk.

O jeńców wojennych. (P. B. K.) Wiedeński poseł hiszpański odwiedzał większość obozów jeńców w Austrii. Rozmawiał zupełnie bez przeszkody z oficerami i żołnierzami znajdującymi się w niewoli i przekonał się, że postępowanie z nimi odpowiada zupełnie wymaganiom prawa międzynarodowego. Teraz Austriya krajom nieprzyjacielskim stawia żądanie terminowe, aby w ten sposób zwiedzono obozy jeńców austriackich w innych krajach. Gdyby żądania te nie zostały uwzględnione, Austriya poweźmie nowe zarządzenia co do obchodzenia się z jeńcami.

Opinia angielska o Rosyi. Temps otrzymuje następującą korespondencję z Londynu: Wiadomo, że większa część Anglików aż do niedawnych czasów była bardzo wrogo usposobiona dla Rosyi. Wskutek porozumienia angielsko-rosyjskiego w 1907 roku zaczęła objawiać się zmiana uczuć w Anglii, przynajmniej w jej wyższych klasach. Politycy, przemysłowcy i finansisci zaczęli odwiedzać Rosję i przekonali się, że większa część tego co opowiadano w Anglii o ohydnej Rosyi i ohydny jej rządzie należy w dziedzinę bajek. Partya liberalna najdłużej zachowała rezerwę. Nieznajomość stosunków rosyjskich w kołach angielskich, nawet inteligentnych polityków jest zaskakującą. Wojna na szczęście przyczyniła się wiele do zmiany opinii angielskiej, nawet liberałowie zaczynają się przekonywać, że ich opinia o Rosyi potrzebuje gwałtownie rewizji. Na czele tego ruchu stanęli literaci angielscy znani i niedawno temu około 40 znanych literatów angielskich wydało odezwe do współobywateli zachęcającą ich do lepszego zapoznania się z stosunkami rosyjskimi.

Nieudana ucieczka. (P. B. K.) Oficerowie francuscy, porucznicy Moustier i Waharts, którzy uciekli w piątek w nocy z fortu Zinna pod Torgau, zostali aresztowani w Eilenburgu w chwili, gdy wychodzili z restauracji.

Blokada telegrafu. (P. B. K.) Według Berl. Tageblattu pisze Daily Chronicle, że w 1895 r. Stany Zjednoczone blokowały telegraf Hiszpanii i proponuje, aby Anglia uczyniła to samo z Niemcami.

Wciąż jeszcze można odnowić przedpłatę na „Gazetę Gdańską“ na bieżący kwartał. Prosimy także Szan. Czytelników o zjednywanie pismu naszemu nowych abonentów.

Ludność polska cierpi głód! Tyfus głodowy panuje i straszna śmiertelność — tak brzmią zgodnie sprawozdania z Polski zaboru rosyjskiego. Wzywamy przeto wszystkich Rodaków, by składowali na cierpiącą nędzę ludność polską w myśl odezwy Rady Narodowej. Składki można wysłać do Banku Związku z dopiskiem odpowiednim lub do redakcji gazet polskich.

Żołnierzom, udającym się na urlop, nie było wolno dotąd za biletami wojskowym korzystać z pociągów pośpiesznych i przejściowych. Tę klauzulę teraz zniesiono.

Splonął wagon pocztowy z paczkami na stacyi w Altenessen tak, iż tylko kilka paczek uratowano. W pozostałych gruzach znaleziono między innemi resztki naczyń, które zawierały widocznie benzynę itp. To tłómaczy powstanie ognia i szybkie rozszerzenie się płomieni na cały wagon, który wraz z 500 paczkami splonął doszczętnie w kilku minutach. Wielka część paczek pochodziła z Saksonii, Hanoweru i Westfalii. Zniszczały także paczki dla żołnierzy aczkolwiek niewiele.

Wobec tego ostrzegają urzędowo ponownie przed wysyłaniem przedmiotów, które łatwo same się mogą zapalić, jak benzyna, zapalki itp.

Gdańsk. Wyższy sąd wojenny w Gdańsku potwierdził wyrok toruńskiego sądu wojennego, skazujący ochotnika Jana Panitza z pułku strzelców batalionu 22, na rok więzienia za nieposłuszeństwo w szeregach. Młodociany ochotnik, który w dobrej wierze działał, nie myśląc o karygodności czynu, prosił o odroczenie kary, aby mógł walczyć w polu. To też ma wygotować wniosek o ulaskawienie. Zasądzony jest znany jako dżokej z wyścigów konnych.

Arcybiskup Szeptycki. „Kuryer Litewski“ donosi, że ks. Franciszkowi Hlińskiemu udało się uzyskać od gubernatora Kurska zezwolenie na odwiedzenie arcybiskupa Szeptyckiego, wywiezionego jak wiadomo, z Lwowa przez Rosyan. Rozmowa toczyła się pod dozorem policyj w języku rosyjskim. Dziennik nadmienia, że arcybiskupowi pozwolono uczęszczać do kościołów katolickich.

Tuchola. Do olbrzymiego obozu urządnego tutaj poza miastem sprowadzono dotychczas 12 tysięcy jeńców rosyjskich, a liczba ich wzrasta z każdym nieomal tygodniem. Ogółem znajduje tu z biegiem czasu pomieszczenie 50 tysięcy osób.

W sąsiednim Zalnie urządzony ma być obóz dla 30 tysięcy jeńców rosyjskich.

Elbląg. Książkowy Maksymilian Eremonke z Gdańska, podając się za dr. inżyniera Bartka, usiłował wydostać z jego konta w gdańskim prywatnym banku akcyjnym 15 000 mk. Na sztuce poznano się dość wcześniej i oszusta aresztowano w pewnym hotelu elbląskim.

Wstążkowo. Wdowę Weronikę Sierocką z naszej wioski smutek nawiedził wielki. Oto z trzech synów walczących w obecnej wojnie światowej, Bernard Antoni, w 25-ym roku życia rozchorował się ciężko i pożegnał się z tym światem. Pochowany został w Wartuzach dnia 23-go grudnia 1914.

WIELKOPOLSKA.

Poznań. Uznania godna ofiarność. Do redakcyi „Kur. Pozn.“ przybył jeden z tutejszych kołowników (boyów), Klemens Macioszek, młodzieniec 15-letni, by złożyć 5 marek na bezdomnych Królewaków. Podnosimy ofiarność tę z szczególnym uznaniem, gdyż pieniądze te, jak w redakcyi oświadczył, uciulał sobie z napiwków i choć sam biedny, chętnie przysłużyć się chce może jeszcze biedniejszym od siebie. Dodać należy, że ojciec wspaniałomyślnego młodzieńca znajduje się na wojnie, a matka utrzymuje dom tylko ze zapomogi wojennej i z pracy własnych rąk.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską.“

Berlin, dnia 12 stycznia 1915.

Gdański targ na bydło.

Placono za centuar żywej wagi:

Wół 6 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00-00 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-00 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 00-00 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 00-00 mk.

Stadników 152 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 00-00 mk., II kl. mięsistych, młodszych 44-47 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 38-42 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 37 mk.

Jałoszki i krowy 167 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jałoszki 00-00 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 41-44 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i polednio rozwinięte młodsze krowy i jałoszki 35-49 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jałoszki 30-35 mk. V kl. słabo pasione krowy i jałoszki do 28 mk.

Cielat 229 szt.: I kl. tuczone 00-00 mk., II kl. tuczone i pierwszorządne cielaki do ssania 60-63 mk., III kl. średnio-tuczone ale dobre cielaki do ssania 55-58 mk., IV kl. 43-52 mk., polednie ssaki 33-40 mk.

Owce 96 szt.: I kl. tuczone jagnięta i młode tuczone skopy 43-45 mk., II kl. starsze tuczone skopy 38-41 mk., III kl. średnio tuczone skopy i jagnięta (marcowe) 29-35 mk., IV kl. owce z nizin 00-00 mk.

Świnie 2055 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctry żywej wagi 65-66 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ centn. żywej wagi 60-63 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 58-62 mk., IV kl. mięsiste 60-64 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 56-60 mk., VI kl. maciory 40-7 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“ J. Kwiatkowskiemu w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

70 pięknych powieści za 1 markę

Duchy morza. Djabelska uleźdźalnia. Pokutujący zbójcy. Przez śmierć do majątku. Łapa diabła. Piekielne wrota. Koń czarownicy. Tajemnica Sybiraczki. Smok w Smogorzewie. O szynkarce i 4 złodziejach. Niebieska dama. Potępieniec. Okropne zdarzenie. Kobieta w masce. Bał żydowski. W gradzie kul. Koń z gwiazdami i piecuch. Powrót z wojny. Na polu bitwy. Baby w drodze. Dowcipny głupiec. Krwawa piana w zamku koźmińskim. Złote kędziory. Śmierć w kadzi. Skradzionebylanty. Podróżujące dzwony. Zamek na Spiziu. Wigilia nowego roku. Generał przykuty do pieca. Cud błog. Bernarda w Poznaniu. Żydzi obrócenie w kamień. Cudowne źródło. Lekarstwo na kłótnie żony. Sumienny post. Wielka tajemnica. Romans w listach. Niedoszła walka. Na bagnety. Zapadła kaplica w Rychnowie. Żony bokiem wylażą. Kamień św. Jadwigi itd.

Wszystkie te 70 powieści koszt. tylko 1,20 mk. z fr. przesyłką. Poleca i przes. odwrotnie

Fr. Chocleszyński, Poznań O. 10. Posen, Posadowskystrasse 39.

Kto się powoła na to ogłoszenie otrzyma jeszcze darmo bardzo zajmującą powieść z obrazkami „W stalowej trumnie, czyli zatopieni w podwodnej łodzi na dnie Oceanu“

Polecamy: gospodynie i służące. Poza tem każdy poszukujący zatrudnienia jakoteż pracodawcy potrzebujący ludzi niechaj się zgłaszają do naszego biura-

Antlicher Arbeitsnachweis für den Kr. Pr. Stargard. Telefon nr. 278.

Poszukuję od lutego 2 żonatych parobków do koni z szarwarkiem. Knicko Baldowo — Baldau bei Dirschau.

Jestem agentem maszyn do szycia Singera i Neigera Kto by sobie maszyn do szycia lub koła życożył, niechaj mi kartę napisze pod adresem: Antoni Abraham, Oliva Ludolfinerstr. 2.

Uczennice przyjmują wciąż fabryki cygar Loeser & Wolff Starogard Elbląg, Brunsberki Malbork.



W niedzielę dnia 10-go stycznia rb. po południu rozstał się z tym światem, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, nasz najukochańszy i najlepszy mąż, ojciec i dziadek

ś. p.

Walenty Biedowicz

weteran z r. 1863. przeżywszy lat 72. Pogrzeb odbędzie się w Ostrowie. O czym donosi w ciężkim smutku pogrążony syn

Franciszek Biedowicz
z żoną.

Chudość

Śliczne, pełne formy ciała, jędrne piersi, kwitnący, zdrowy wygląd przez nasz wschodni proszek posilający „Büsteria”, urz. zastrz., nagrodzony złotymi medalami i dyplomami honorowymi. W 6—8 tygodni zyskano do 30 funtów na tuszy. Najlepszy środek wzmacniający dla wracających do zdrowia, chorych, słabowitych, starych i dzieci. Pod gwarancją nieszkodliwy. Nadzwyczaj rzetelny. Żadne oszukaństwo. Niezliczone pisma dziękczynne. Z wielkiej ich liczby przytaczamy niektóre: Król. lekarz obwodowy dr. V. K. w Berlinie pisze nam między innem: Pewna młoda kobieta, nadzwyczaj osłabiona wskutek licznych porodów, szybko przysłała do siebie, gdy do rzeczonego proszku przywykła. Jej stan zdrowia jest teraz pod każdym względem zadowalający. Proszek wzmacniający jest według życzenia działającym środkiem nad miarę odżywiającym. — M. D. w Frankfurcie n. M. pisze między innem: Nadesłał jeszcze 6 kartonów proszku wzmacniającego; w ostatnich 6 tygodniach przybrano 17 funtów na tuszy. — O. H. w Dyseldorfie pisze między innem: Pański proszek wzmacniający działał wprost zadziwiająco. Każdy, kto mnie teraz ujrzy, nie może wyjść z podziwu wskutek mego znakomitego wyglądu i bezustannie przybierającej tuszy; jestem Panu nadzwyczaj wdzięczna. — Karton wraz z nauką użycia 2 mk., 3 kartony 5 mk. Porto za przekaz pocztowy lub zaliczkę osobno.

D. Franz Steiner et Co., GmbH., Berlin 190 Bülowstr. 84.

Otyłość

O pasłość brzucha

usuwa się za pomocą „Tonnola.” Środek nagrodzony złotymi medalami i dyplomami honorowymi. Niema już opasłości brzucha, ani silnych bioder, tylko smukła, elegancka figura i zgrabna kibić. Żaden środek leczniczy, żaden środek tajemny, jedynie środek usuwający otyłość właściwie dla osób wprowadzie opasłych, ale zdrowych. Bez diety, bez zmiany w sposobie życia. Znakomita działalność. Paczka 2,50 mk., 3 paczki 7 mk., franko za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką. — Z wielkiej liczby pism dziękczynnych podajemy kilka: H. H. w Saargemünd, pisze między innem: Proszę, przyslij mi Pan natychmiast Tonnola itd. Jestem z Pańskim Tonnola bardzo zadowolony, dotychczas 3 i pół funta ująłem na tuszy. — M. B. w Helmstedzie pisze: Z pierwszą paczką jestem bardzo zadowolona. — Dr. med. O., wyższy lekarz w pułku kirasyerów, czynny jako lekarz w miejskim lazarecie, pisze: Doznawszy jaknajlepszych skutków na sobie samym po użyciu pierwszej paczki Pańskiego „Tonnola”, proszę itd. — Dr. med. L., wyższy lekarz w jednym z pułków gwardyi w Poczdamie, pisze: Pańskim preparatem „Tonnola” przeciw otyłości osiągnąłem na własnej osobie tak dobrych skutków bez szkodliwych następstw, że wcale się nie waham owego środka gorąco polecać zarówno moim pacjentom, jako też w gronie moich kolegów. — Fabryka: D. Franz Steiner et Co., G. m. b. H., Berlin 190 Bülowstr. 84. — Wyślijka: Wittes Apotheke, Berlin, Potsdamerstr. 84a.

Najrzetelniejszy
1. klasa
papierosy

NAZIR
10 sztuk 10g

FABRYKA PAPIEROSÓW
PATRIA-T.A.
GANOWICZ I WIEKLIŃSKI
POZNAN

Walne zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się

w czwartek, dnia 21-go stycznia 1915
o godzinie 9 przed południem

na sali parafialnej w Sierakowicach.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie kasowe za rok 1914.
2. Przyjęcie bilansu, udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej prawem przepisane pokwitowania i uchwała co do podziału zysku.
3. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej.
4. Wnioski bez uchwały.

Sprawozdanie kasowe jest wyłożone od dziś w lokalu kasowym.

Sierakowice, dnia 8-go stycznia 1915.

Bank ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung.

Rada Nadzorcza
Sychta, prezes.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung
Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płać od depozytów

4% bez wypowiedzenia
4 1/4 % z 1/4 rocznie wypowiedzeniem
4 1/2 % z 1/2 " "

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę
sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.
Ks. B. Witkowski, kurator.

Droży Rodacy!

Żądajcie od waszych kupców tylko
herbaty w czerwonym opakowaniu

Prince of Wales

Jest to jedyny polski Import Herbaty na
obczyźnie.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftung
w Sierakowicach (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płacąc odsetki 4 i 4 1/2 %

stosowo nie do wypowiedzenia. Dla

dogodności deponentów mamy

konto czekowe na poczcie w

Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Prze-

syłki pieniężne kartą płatniczą na

powyższe konto są wolne od

portoryi.

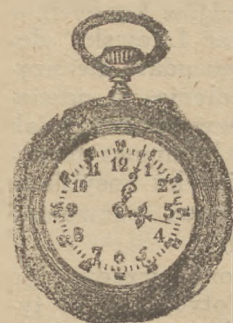
Zarząd.

Ks. Prob. Łosiński. Hoffmann. Makurat.

Plewy rzanne, jęczmienne i grochowe

poleca tanio

Górski — Mirotki.



Julian Lisiński

Gdańsk Breitgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

poleca

wój dobrze zaopatrzony skład: zegary

świecące, regulatory, kukawki, budziki

zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złotą

biżuterię, jako to broszki, kolożyki,

piersiolenki, krzyżyki, łańcuszki, bransoletki itd.

Reparacje wykonuje się szybko a rzetelnie i tanio. Zamówienia
uszkodzenia są odwrotną pocztą. Towary wyborowe.

Bekanntmachung.

Durch die Bekanntgabe des Bundesrats vom 28. 10. 14. — Reichsges. Bl. S. 460 — ist das Verfütern von mahlfähigem Roggen und Weizen, auch geschrotet, sowie von Roggen- und Weizenmehl, das zur Broterbereitung geeignet ist, verboten. Da es sich ergeben hat, dass trotzdem noch Zweifel darüber bestehen, ob es gestattet ist, Getreide und Mehl der angegebenen Art gewerblich zur Bereitung von Futtermitteln zu verwenden, bestimme ich in Ausführung der genannten Bundesratsbekanntmachung auf Grund der §§ 4 und 9 des Gesetzes über den Belagerungszustand im Interesse der öffentlichen Sicherheit für den Bezirk des XVII. Armeekorps — ausschliesslich Befehlsbereich der Kommandantur Danzig und der Gouvernements Thorn und Graudenz — :

Roggen- und Weizenmehl, das allein oder in Vermischung mit anderen Mehlen zur Broterbereitung geeignet ist, sowie mahlfähiger Roggen und Weizen, auch geschrotet, darf als Futter und zur gewerblichen Bereitung von Futtermitteln nicht verwendet werden. Dies gilt auch für ungedroschenen Roggen und Weizen.

Ferner ordne ich an: Ländlichen und auch städtischen Arbeitern, soweit sie einen Teil ihres Lohnes in Naturalien-Deputat, Drescherlohn oder dergl. — beziehen, darf das zuständige Deputat usw. an Brotgetreide — Weizen und Roggen oder auch Brot — nur zu vier fünftel in Natur gegeben werden. Das letzte Fünftel ist in Geld unter Zugrudlegung des Höchstpreises zu gewähren.

Wer gegen diese Bestimmungen verstösst, wird auf Grund des § 9 des Gesetz über den Belagerungszustand vom 4. 6. 1851 mit Gefängnis bis zu einem Jahr bestraft.

Dieser Befehl tritt mit dem Tage der Verkündung in Kraft.

Danzig, den 5. Januar 1915.

Der stellvertretende kommandierende General.
v. Schack.

Bekanntmachung.

Auf Grund des § 9 des Gesetzes über den Belagerungszustand vom 4. Januar 1851 bestimme ich:

Der Zivilbevölkerung ist verboten, ohne besondere schriftliche Genehmigung der Kommandanturen der Gefangenenlager, mit den Kriegsgefangenen in den Lagern in irgend einen Verkehr zu treten, insbesondere dürfen Briefe oder Pakete irgend welcher Art auf keinen Fall durch Zivilpersonen vermittelt werden.

Ebenso ist der Verkehr mit den zu Arbeiten abgegebenen Gefangenen nach Möglichkeit zu beschränken, für sie Briefe oder Pakete zu vermitteln, ist gleichfalls strengstens verboten.

Zu widerhandlungen werden mit Gefängnis bis zu einem Jahre bestraft, wenn nicht gesetzlich höhere Strafe verwirkt ist.

Danzig, den 4. Januar 1915.

Der stellv. kommandierende General.
gez. v. Schack.

Vorstehenden Erlass vom 4. Januar 1915 bringe ich hiermit zur allgemeinen Kenntnis mit dem Hinzufügen, dass derselbe in vollem Umfange auch für den Befehlsbereich der Festung Danzig gilt. Ich verweise gleichzeitig auf meine Bekanntmachung vom 3. 9. 14, durch welche das Publikum angewiesen ist, den Anordnungen der mit der Ueberwachung der russischen Kriegsgefangenen betrauten Offiziere, Unteroffiziere und Mannschaften unbedingt Folge zu leisten.

Danzig, den 11. 1. 1915.

Der Kommandant.
v. Baerenfels - Warnow.

Bank ludowy w Stanisławowie

Gesellschaft mit unbeschränkter Haftung
udziela pożyczek

pod bardzo korzystnymi warunkami

i przyjmuje depozyta, płacąc od takowych

4 % bez wypowiedzenia

4 1/2 % z 1/2 rocznie wypowiedzeniem.

Lokal kasy w domu p. Ptacha otwarty w środy i soboty od godziny 1—3 po południu.

ZARZĄD:

Wład. Miotk.

Br Ptach

Fr. Gurski.

Pomiary, niwelacje, plany do osuszania pól i błotnistych łąk etc.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony inżynier kultury i mierniczy przysięgły

A. Jaks w Pile

Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5